

Sygn. akt I ACa 1242/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 grudnia 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

<i>Przewodniczący:</i>	<i>SSA Andrzej Struzik</i>
Sędziowie:	SSA Piotr Rusin SSO del. Małgorzata Łoboz
Protokolant:	st. prot. sądowy Katarzyna Rogowska

po rozpoznaniu w dniu 21 grudnia 2012 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa R. C.

przeciwko H. C.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach

z dnia 20 czerwca 2012 r. sygn. akt I C 562/12

- 1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie I i III w ten sposób, że oddala powództwo także w części tymi punktami objętymi;**
- 2. zasądza od powoda R. C. na rzecz pozwanej H. C. kwotę 200 zł (dwieście złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego;**
- 3. nakazuje pobrać od powoda R. C. na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Kielcach kwotę 400 zł (czterysta złotych) tytułem części opłaty od apelacji od której pozwana była zwolniona.**

Sygn. akt I ACa 1242/12

UZASADNIENIE

R. C. w pozwie skierowanym przeciwko H. C. domagał się zobowiązania pozwanej do opublikowania na jej koszt w (...) zajmującego co najmniej 1/4 część pierwszej strony oświadczenia o treści: „W związku z zeznaniami złożonymi na rozprawie przed Sądem Rejonowym w Kielcach oświadczam, że przepraszam Pana R. C. i jego rodzinę za naruszenie dobrego imienia jego ojca W. przez obelżywe i nieprawdziwe wypowiedzi o nim”, a nadto zasądzenia od pozwanej na rzecz CARITAS kwoty 5.000 zł oraz zasądzenia kosztów procesu. Zdaniem powoda pozwana naruszyła jego dobro

osobiste, a to kult pamięci jego zmarłego ojca W., gdyż składając zeznania na rozprawie przed Sądem Rejonowym w Kielcach w dniu 11 marca 2011 r. kłamliwie i obelżywie wypowiedziała się o W. C. stwierdzając, że: „u rodziny uczestnika była bieda aż piszczało, ojciec uczestnika prowadził podwójne życie, na(...)miał inną kobietę a tu przyjeżdżał na weekendy, matka była na utrzymaniu starszego brata”. Powód twierdził, że informacje te są nieprawdziwe i zmierzają do przedstawienia W. C. w fałszywym świetle, są wyrazem pogardy dla godności ojca powoda, który był szanowanym i poważanym człowiekiem.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa przyznając fakt złożenia zeznań o wskazanej w pozwie treści, jednak twierdziła, że wiedzę taką posiadała od swej teściowej – żony zmarłego W. C. a matki powoda, zaś sam W. C., jeszcze za życia, nieraz opowiadał o zdarzeniach intymnych z innymi kobietami. Pozwana podnosiła, że wypowiedź ta padła na stosowne pytanie sądu podczas składania przez nią zeznań w charakterze wnioskodawcy w toczącej się przed sądem sprawie o podział majątku wspólnego.

Wyrokiem z dnia 20 czerwca 2012 r. Sąd Okręgowy w Kielcach zobowiązał pozwaną do przeproszenia powoda w formie listu poleconego wysłanego w terminie 14 dni od daty uprawomocnienia się orzeczenia o treści: „W związku z zeznaniami złożonymi na rozprawie przed Sądem Rejonowym w sprawie NS 277/09 oświadczam, że przepraszam powoda R. C. za naruszenie dobrego imienia jego ojca W. przez nieprawdziwe wypowiedzi o nim”, oddalił powództwo w pozostałym zakresie oraz zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 600 zł tytułem kosztów procesu.

Uzasadniając powyższy wyrok sąd I instancji ustalił, że przed Sądem Rejonowym w Kielcach od 2009 r. toczy się postępowanie z wniosku H. C. przy uczestnictwie R. C. o podział majątku wspólnego, jako że strony do 1992 r. były małżeństwem. Pozwana H. C. na rozprawie w dniu 11 marca 2011 r. składała w tamtej sprawie zeznania i na zadawane pytania dotyczące ustalenia źródła pochodzenia środków na zakup nieruchomości zeznała, że nie było pomocy finansowej ze strony rodziny uczestnika, „gdy poznała uczestnika, to u jego rodziny była bieda, aż piszczało (...), ojciec uczestnika pracował na (...) ale prowadził podwójne życie, na (...)miał drugą kobietę, a tu przyjeżdżał na weekendy”. W dalszych ustaleniach sąd I instancji wskazał, że ojciec uczestnika W. C. zamieszkiwał z rodziną w miejscowości P., gdzie prowadził z żoną i dziećmi gospodarstwo rolne o powierzchni 7,60 ha, oprócz tego przez 15 lat pracował na(...)jako cieśla i co tydzień przyjeżdżał do domu na weekendy. W 1972 roku, gdy powód ożenił się z pozwaną, w domu była czwórka dzieci, matka powoda zajmowała się domem, żyli z gospodarstwa, w którym uprawiali tytoń i hodowali inwentarz oraz z pracy zawodowej W. C.. W. C. zmarł w 2002 r., a jego żona M. w 1995 r. Do czasu śmierci małżonkowie mieszkali razem, byli dobrym małżeństwem, pomiędzy W. C. oraz jego żoną i dziećmi były dobre relacje. Słowa wypowiedziane przez pozwaną na rozprawie, iż ojciec powoda prowadził podwójne życie i miał drugą kobietę na (...) uraziły uczucia powoda wobec zmarłego. Ustalenia te zostały poczynione na podstawie protokołu rozprawy z akt I Ns 277/09, wyroku rozwodowego oraz zeznań samych stron i świadków A. C., L. C., Z. C., E. D., i T. C..

W swych rozważaniach Sąd Okręgowy wskazał, że prawo okazywania pośmiertnego poszanowania osoby zmarłej i przywiązania jest dobrem osobistym osób bliskich chronionym stosownie do przepisów art. 23 i 24 k.c. Przesłankami odpowiedzialności z art. 24 k.k. jest naruszenie lub zagrożenie dobra osobistego oraz bezprawność zachowania sprawcy, przy czym zachodzi domniemanie tej bezprawności, a ciężar dowodu, że naruszenie nie było bezprawne, zgodnie z regułami art. 6 k.c., spoczywa na naruszcycielu. Zdaniem sądu I instancji wypowiedź pozwanej naruszyła dobro osobiste powoda urażając jego uczucia. Pozwana nie wykazała prawdziwości swej wypowiedzi i nie zaoferowała żadnych dowodów na tę okoliczność. Powód zaprzeczył faktom z wypowiedzi pozwanej wynikającym, podobnie jak przesłuchani świadkowie, którzy, poza jedną osobą, stanowią najbliższą rodzinę powoda. Nie dawało to jednak podstaw do odmowy wiary ich zeznaniom, a ciężar dowodu prawdy spoczywał na pozwanej. Zdaniem sądu I instancji nie usprawiedliwia wypowiedzi pozwanej kontekst składanych zeznań, a to składanie zeznań przed sądem, skoro postawione W. C. zarzuty były nieprawdziwe i naruszały jego godność. Okoliczność, że wkroczenie w sferę prawnie chronionego dobra osobistego powoda nastąpiło w ramach przysługującego pozwanej prawa do składania zeznań w innym postępowaniu, samo przez się nie wyłącza bezprawności działania.

Wyrok powyższy pozwana zaskarżyła w całości zarzucając naruszenie art. 24 § 1 k.c. poprzez błędną jego wykładnię i przyjęcie, że pozwana naruszyła dobre imię ojca powoda w sytuacji, gdy działała ona w ramach porządku prawnego

składając zeznania w toku postępowania sądowego, podała źródło posiadanych informacji, była przekonana o ich prawdziwości, a informacje te dotyczyły okoliczności istotnych w tamtej sprawie, a to przyczyniania się obojga małżonków do powstania majątku wspólnego. Pozwana odwołała się też do psim powoda, wskazując na używany język w komunikowaniu się stron i wywodziła stąd, że użyte przez nią sformułowania są zasadą w porozumiewaniu się między nimi. Nadto pozwana zarzuciła naruszenie prawa procesowego, a to art. 232 k.p.c. poprzez niepodjęcie przez sąd inicjatywy dowodowej z urzędu dla rozstrzygnięcia istotnych jej zdaniem okoliczności, w szczególności czy znajdujące się w aktach na k. 46-47 pisma zostały przez nią napisane. Pozwana domagała się dopuszczenia w postępowaniu apelacyjnym dowodu z opinii biegłego grafologa na tę okoliczność. W konkluzji pozwana wносиła o zmianę zaskarżonego orzeczenia i oddalenie powództwa oraz zasądzenia kosztów procesu za obie instancje, ewentualnie uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Powód w odpowiedzi na apelację wnosił o jej oddalenie, podając fakty dotyczące przebiegu konfliktu pomiędzy stronami i źródeł pochodzenia ich majątku i wnosząc o przeprowadzenie dowodów z dołączonych dokumentów na okoliczność pochodzenia majątku stron.

Sąd Apelacyjny, stosownie do art. 227 k.p.c., oddalił wnioski dowodowe zgłoszone w apelacji i w odpowiedzi na apelację, albowiem dotyczą one okoliczności nie mających znaczenia dla rozstrzygnięcia. Pisma, które w kserokopii zostały złożone przed sądem I instancji przy piśmie powoda z dnia 19 czerwca 2012 r. (k. 46-47), nie dotyczą ani wypowiedzi pozwanej na rozprawie w dniu 11 marca 2011 r., ani też faktów z życia ojca powoda, których wypowiedź ta dotyczyła lub źródeł uzyskania przez pozwaną informacji o tych faktach. Sąd I instancji nie prowadził dowodu z treści tych pism, a okoliczność, czy pisma te zostały napisane przez pozwaną nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Także dowody wnioskowane w odpowiedzi na apelację nie dotyczą okoliczności mających znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, gdyż jej przedmiotem nie jest ustalenie składu majątku wspólnego stron.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest zasadna.

Ustalenia faktyczne stanowiące podstawę orzeczenia sądu I instancji nie zostały w apelacji zakwestionowane, a przy tym te, które dotyczą wypowiedzi pozwanej i okoliczności, w których do niej doszło, znajdują oparcie w treści protokołu rozprawy z dnia 11 marca 2011 r., przeprowadzonej w sprawie sygn. I Ns 277/11. Pozwana nie twierdziła także, że fakty dotyczące „podwójnego życia” ojca powoda są prawdziwe, a jedynie wskazywała na źródła swej wiedzy o nich, usiłując w ten sposób wykazać, iż składając zeznania była przeświadczona o ich prawdziwości. Pozwała to przyjąć za poprawne ustalenia poczynione przez sąd I instancji i oprzeć na nich orzeczenie Sądu Apelacyjnego. Pomimo tego powództwo należało oddalić.

Sąd Okręgowy przypisuje naruszenie dóbr osobistych powoda tylko temu stwierdzeniu pozwanej, w którym mówi ona o podwójnym życiu ojca powoda i fakcie, że miał on na Śląsku drugą kobietę. Wprawdzie nie stwierdza wprost, że określenie, iż w rodzinie powoda „była bieda, że aż piszczy” nie narusza dobra osobistego powoda, a to kultu pamięci jego ojca, pomijając ten fragment wypowiedzi pozwanej w swych rozważaniach, to jednak w obiektywnej ocenie taka okoliczność sama w sobie nie może nikogo poniżyć, a w konsekwencji godzić w dobra pamięć powoda o ojcu. Stąd bliższe rozważania dotyczące tej kwestii są zbędne.

Z wywodów zawartych w uzasadnieniu wyroku wynika, iż składanie zeznań przed sądem nie czyni żadnego wyłomu w ogólnych zasadach odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych a osoba zeznania takie składająca, o ile ich treść może naruszyć cudze dobra osobiste, jest obowiązana udowodnić prawdziwość przytaczanych w tych zeznaniach faktów. Pogląd ten jest z gruntu błędny, a jego praktyczne konsekwencje godziłyby w podstawy funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. Przedmiotem postępowania dowodowego w postępowaniu sądowym są fakty istotne dla rozstrzygnięcia. Stąd obowiązkiem świadków i stron składających zeznania w postępowaniu cywilnym jest mówienie prawdy, nie pomijając niczego z tego, co im jest wiadome (por. treść przyrzeczenia art. 268 k.p.c. oraz art. 303 k.p.c.). Analogicznie wyglądają obowiązki świadka w postępowaniu karnym. Sąd rozstrzygając sprawę ma ocenić, czy zeznania takie, w połączeniu z innymi dowodami, dają podstawę do przyjęcia faktów za udowodnione. Zaakceptowanie

poglądu, że świadek lub strona, która w postępowaniu o ochronę dóbr osobistych naruszonych wypowiedziami zawartymi w zeznaniach nie potrafi udowodnić prawdziwości tych faktów, odpowiada za naruszenie dóbr osobistych, musiałoby prowadzić do zwolnienia od obowiązku mówienia całej prawdy i skutkować prawem uchylenia się od zeznawania o faktach mogących naruszać dobra osobiste innej osoby. Skoro dla uchylenia się od odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych nie wystarczałoby przeświadczenie osoby składającej zeznanie, że przytaczane przez nią fakty są prawdziwe, ale koniecznym byłoby udowodnienie tych faktów, obowiązek składania zeznań o tych faktach mógłby spoczywać tylko na tych osobach, które takie fakty potrafiłyby udowodnić. Budowana byłaby zatem swoista piramida, w której sam środek dowodowy mógłby istnieć tylko wtedy, gdyby fakty z niego wynikające były możliwe do udowodnienia innymi dowodami w odrębnym procesie. Podobnie sytuacja przedstawiałaby się w odniesieniu do oświadczeń stron nie mających charakteru zeznań. Oświadczenia takie, o ile godziłyby one w dobra osobiste innej osoby, mogłaby strona postępowania sądowego złożyć, bez narażenia się na odpowiedzialność tylko wtedy, gdyby miała dowody na ich prawdziwość. Godziłoby to wprost w prawo do obrony, a z wymiaru sprawiedliwości czyniłoby swoiste przedstawienie pozbawione pozytywnej funkcji społecznej.

Z powyższych przyczyn utrwalony jest w orzecznictwie pogląd o braku bezprawności oświadczeń składanych w postępowaniu sądowym na uzasadnienie stanowiska strony, których treść narusza dobra osobiste innej osoby, o ile wynikają one z uprawnień działającego, to znaczy są przedmiotowo zdolne służyć obronie prawa osoby działającej i gdy podmiotowo są podyktowane wolą działającego wystąpienia w obronie swego prawa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 maja 1968 r. sygn. II CR 163/68), zaś bezprawne są tylko takie oświadczenia, które zawierają fakty i oceny przedstawione ze świadomością niezgodności ich z prawdą (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 19 października 1989 r. sygn. II CR 419/89 i z dnia 24 sierpnia 2011 r. sygn. IV CSK 587/10). Analogiczne utrwalone poglądy dotyczą treści zeznań świadków, co jednak w obecnie rozpoznawanej sprawie nie ma istotnego znaczenia. W konsekwencji nie wystarczy ustalenie, iż objęty oświadczeniem pozwanej fakt, który naruszał dobra osobiste powoda, nie był prawdziwy, ale koniecznym jest przypisanie je świadomości, że mówi nieprawdę. Taki fakt nie stał się przedmiotem ustaleń sądu I instancji. Zawarte w uzasadnieniu żądania pozwu stwierdzenie, że wypowiedź pozwanej była „obelżywa i kłamliwa” zawiera w sobie pośrednio stwierdzenie o świadomym podawaniu faktów nieprawdziwych, jednak zeznania żadnego ze świadków, a nawet samego powoda, nie wskazują na okoliczności pozwalające przypisać taką świadomość pozwanej i zakwestionować źródła jej wiedzy o faktach poniżających zmarłego ojca powoda, koncentrują się bowiem wyłącznie na kwestii nieprawdziwości samych faktów przez pozwaną przytoczonych. W konsekwencji powstaje zatem kwestia ciężaru dowodu na tę okoliczność. O ile ogólną zasadą przyjmowaną przez orzecznictwo i doktrynę na gruncie art. 24 § 1 k.c. jest domniemanie bezprawności naruszenia cudzych dóbr osobistych (na co wskazuje sformułowanie „chyba, że nie jest ono bezprawne”), o tyle zważyć trzeba, że przytaczanie okoliczności dobra takie naruszających w toku postępowania sądowego, w celu obrony praw strony, jeżeli treść składanych oświadczeń może służyć takiemu celowi, jest co do zasady działaniem zgodnym z prawem, zaś bezprawność takich oświadczeń jest wyjątkiem od tej zasady i dotyczy tylko świadomego powoływania faktów nieprawdziwych. W takiej sytuacji dla wykazania braku bezprawności przez naruszającego cudze dobra osobiste wystarczającym jest wykazanie, że złożenie oświadczenia dobra te naruszającego nastąpiło w toku postępowania sądowego i było celowe dla obrony prawa będącego przedmiotem tego postępowania. Ewentualne wykazanie wyjątkowej sytuacji odbierającej takiemu działaniu walor zgodności z prawem spoczywa na osobie domagającej się udzielenia ochrony jej dóbr osobistych. Tego rodzaju pogląd znajduje swe uzasadnienie w brzmieniu art. 6 k.c., a nadto jest uzasadniony względami pragmatycznymi, związanymi z zapewnieniem właściwego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości oraz zagwarantowaniu prawa do obrony swych praw.

Nie budzi żadnych wątpliwości, że podniesienie przez pozwaną faktu, iż ojciec powoda, który pracował i w związku z tym przebywał poza stałym miejscem zamieszkania, miał tam drugą kobietę, było uzasadnione z punktu widzenia celu działania pozwanej w postępowaniu o podział majątku wspólnego. Bezspornym w sprawie było, że wypowiedź ta padła na stosowne pytanie sądu związane z ustalaniem źródeł pochodzenia majątku stron oraz że pozwana wskazała źródło swej wiedzy o tym fakcie. Przytaczany fakt mógł wskazywać na ponoszenie przez W. C. wydatków większych, niż tylko związane z utrzymaniem rodziny, a w konsekwencji niemożność udzielenia pomocy finansowej synowi.

W konsekwencji, jakkolwiek wypowiedź pozwanej o podwójnym życiu ojca powoda naruszała dobro osobiste pozwanego, jakim jest kult osoby zmarłej i związana z nim dobra pamięć o ojcu, to jednak działanie pozwanej nie było bezprawne, a zatem, zgodnie z art. 24 § 1 k.c. pozwana nie ponosi odpowiedzialności za naruszenie dobra osobistego powoda.

Z powyższych przyczyn, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zaskarżony wyrok zmieniono i powództwo oddalono.

Na podstawie art. 391 § 1 w zw. z art. 98 § 1 k.p.c. zasądzono od powoda na rzecz pozwanej kwotę 200 zł, to jest część opłaty od apelacji, którą pozwana uiściła.

Na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych nakazano pobranie od powoda na rzecz Skarbu Państwa kwoty 400 zł, to jest tej części opłaty od apelacji, od której pozwana była zwolniona.